

kukon, Kocham azje (feat. mop)

Kukon prezentuje utwór "Kocham Azję" z płyty "Organic Human" (premiera luty 2024 r.).

Kraina jak ze snu
Dzwoni budzik
Chciałbym się w niej obudzić znów
Mam dreszcze, widząc kwiatów róż
I zwarty dom wśród ulic
Kraina jak ze snu
Dzwoni budzik
Chciałbym się w niej obudzić znów
I choć zwiedziłem milion chmur
Chcę z deszczem spłynąć, tam na wschód

Opuściłem Warszawę z międzylądowaniem w Doha
W taxi się modliłem, aby przespać cały lot
Wziąłem kieliszek szampana, zjedliśmy połowę xana
Położyłem się wygodnie i rozlałem się jak [?]
Wyjazd, na celu fashion week, first rows, business class
Potem koreański grill, potem koreański stuff
Kurwa jaki tu jest styl, to zupełnie inny vibe
W całym kraju jest WiFi, ja się kurwa pytam, jak?
Kocham Azję, bo potrafi mnie zaskoczyć
Patrzę w wąskie oczy jednej z kolorowych ulic
Każdy neon rzuca na mnie jakieś barwy
Ludzie są jacyś barwni, przygodowi i czuli
Dużo serca na dłoni mają bloki
Zjadam steka w Kobe, dwa stoliki od Yakuzy
Białe parasolki, ty narzekasz na śmietniki
Wszystko działa jak w zegarku, nikt nie dziara sobie Uzi
Byłem w Singapurskim Vogue
Jadłem dziwne stinky tofu
Spałem w azjatyckim Nobu
Ale nigdzie by nie było tak fajnie jak tu jest z tobą
Nigdzie by nie było tak fajnie jak tu jest z tobą
Oglądam księżyc w nowiu z nogami nad przepaścią
Kocham pieprzony spokój, którym nas tutaj karmią
Głowa godzi się z ciałem, zachód zabiera hardkor
W końcu czuję się wolny

Kraina jak ze snu
Dzwoni budzik
Chciałbym się w niej obudzić znów
Mam dreszcze, widząc kwiatów róż
I zwarty dom wśród ulic
Kraina jak ze snu
Dzwoni budzik
Chciałbym się w niej obudzić znów
I choć zwiedziłem milion chmur
Chcę z deszczem spłynąć, tam na wschód

Muszę trochę odpocząć, aby dać z siebie więcej
Złote, a skromne, nikt nie patrzy na ręce
Jedyny podróżnik, który nie kręci tu vloga
Jedynie takie miejsce, w którym Kocham ryzykować
Dwieście pięćdziesiąt ton waży Budda
Dwadzieścia jeden gram waży dusza
Ja nic nie interesuje, może siedzieć i mnie słuchać
Tysiąc euro doba, czyli właśnie zwiedzam Bhutan
Prawie umarłem w Tokio, bo nie mówię po japońsku
Prawie zabił mnie Tajwan, ale jeszcze tam powrócę
Wszystko piękne jak Tajlandia
Czuję się jak w chińskich bajkach
Wszystko płynie jak tratwa
Balijski szaman dziś mnie rozumie jak matka

To Indonezja, ale w płucach tańczy Afgan
Z naturą w dobrych relacjach - ciągle jestem

Kraina jak ze snu
Dzwoni budzik
Chciałbym się w niej obudzić znów
Mam dreszcze, widząc kwiatów róż
I zwarty dom wśród ulic
Kraina jak ze snu
Dzwoni budzik
Chciałbym się w niej obudzić znów
I choć zwiedziłem milion chmur
Chcę z deszczem spłynąć, tam na wschód